

Fragment panoramy bitwy pod Champigny, 1870, mal. Édouard Detaille

W 1870 r. armia francuska dzieliła się na armię metropolitalną, liczącą w służbie czynnej około 160 tysięcy żołnierzy, oraz stacjonującą w Algierii „Armię Afrykańską", w skład której wchodziło ponad 50 tysięcy żołnierzy. Armia była oparta na powszechnym poborze, jednakże do służby nie kierowano wszystkich poborowych. Co roku w każdym departamencie przeprowadzano losowanie, które wyłaniało nazwiska tych, którzy mieli odbyć czynną służbę trwającą 7 lat.

System ten, wprowadzony jeszcze w czasie panowania króla Ludwika Filipa, w połowie lat sześćdziesiątych był uważany za przestarzały i toczyły się prace nad jego zreformowaniem. Zgodnie z projektem planowano zlikwidować system losowy w wyborze rekrutów i wprowadzić pobór powszechny. Ponieważ dawałoby to zbyt dużą, jak na możliwości finansowe Cesarstwa, liczbę poborowych zostali oni podzieleni na dwie kategorie. Zaliczeni do pierwszej kategorii mieli być powoływani do służby czynnej na 5 lat, a potem przez 4 lata pozostawać w rezerwie. Pozostali poborowi odbywaliby 5-miesięczne przeszkolenie podstawowe, po którym pozostawaliby bezterminowo w rezerwie, tworząc Garde Nationale Mobile (Gwardia Narodowa). Dzięki nowemu systemowi – w zamyśle reformatorów z marszałkiem Nielem na czele – do 1875 r. Francja przeszkoliłaby 800 tysięcy żołnierzy. Niestety opozycja antybonapartystowska zablokowała w Zgromadzeniu Narodowym prace nad reformą. W rezultacie różnych kompromisów udało się wdrożyć tylko część projektów (skrócenie czasu czynnej służby, likwidacja systemu losowego, stworzenie zreformowanej Gwardii Narodowej). Skutkiem odrzucenia propozycji reformatorów było m.in. znaczne zmniejszenie liczby żołnierzy i przeszkolonych rezerwistów. W rezultacie w latach 1870-1871 przez szeregi armii regularnej, Gwardii Narodowej oraz różnych formacji ochotniczych i pomocniczych przeszło tylko około 500 000 mężczyzn. Na marginesie warto zauważyć, że wszystkie odrzucone projekty reformy armii zostały uchwalone i wprowadzone w życie po 1871 r. przez dawnych jej przeciwników.

Długi okres służby czynnej powodował jednak, że znaczna część żołnierzy była w praktyce zawodowcami. Także korpus oficerski i podoficerski armii francuskiej miał zawodowy charakter. Około 50% oficerów było absolwentami szkół wojskowych, z tego większość z założonej w 1802 r. Akademii w Saint-Cyr. Pozostali rekrutowali się spośród podoficerów, którzy posiadali odpowiednie wykształcenie i po odbyciu służby nadterminowej zdali egzamin oficerski. Ogólnie poziom wyszkolenia kadry oficerskiej i podoficerskiej był dość wysoki. Wielu oficerów i podoficerów miało doświadczenie bojowe wyniesione z wojny krymskiej, wojny z Austrią w 1859 r., wyprawy meksykańskiej z lat 1863-1867 oraz walk kolonialnych. Należy jednak zauważyć, że doświadczenie z działań w koloniach oraz walk przeciwko partyzantom B. Juáreza w Meksyku było mało przydatne w starciu z nowoczesną armią europejską jaką była armia pruska.

Armia francuska składała się z czterech rodzajów broni – piechoty, kawalerii, artylerii i wojsk inżynieryjnych.

Piechota

Piechota metropolitalna złożona była ze 100 pułków liniowych [1]. Pułki lekkiej piechoty zostały w 1854 r. przemianowane na pułki liniowe, a ich zadania taktyczne przejęły bataliony Strzelców Pieszych (Chasseurs a Pied), których w 1870 r. było
20
[2]

. „Armia Afrykańska” wzmacniała siły piechoty 2 pułkami Legii Cudzoziemskiej, 3 pułkami Żuawów i 3 pułkami Tyralierów Algierskich [3]

.

Każdy pułk piechoty składał się ze sztabu oraz 3 batalionów. Batalion miał 6 kompanii bojowych i 2 kompanie zakładowe tworzące tzw. zakład (depot). Kompania bojowa liczyła 4 oficerów oraz 126 podoficerów i żołnierzy. Kompanie zakładowe były oddziałami szkolnymi, pozostającymi na stałe w garnizonie, których zadaniem było szkolenie rekrutów i dostarczanie uzupełnień regimentom w polu. W lipcu 1870 r. wydano rozkaz tworzenia dodatkowych jednostek piechoty: z połączenia kompanii zakładowych pierwszych batalionów wszystkich pułków uformowano 30 batalionów marszowych. Organizacja pułków Legii, Żuawów i Tyralierów Algierskich była zbliżona (Żuawi i Algierczycy mieli po 3 kompanie zakładowe na batalion). Z uwagi na fakt, że wiele pułków stacjonowało w znacznej odległości od swoich zakładów, po ogłoszeniu mobilizacji doszło do kuriozalnej sytuacji. Otóż rezerwiści, którzy przybywali do pułku, aby otrzymać mundury, wyposażenie i broń musieli jechać do oddalonych o wiele kilometrów zakładów pułkowych i często nie udawało im się już dołączyć do regimentu przed jego wyruszeniem w pole. Skutkiem wadliwego systemu mobilizacyjnego był bałagan, w rezultacie którego większość pułków miała w szeregach tylko około 2000 żołnierzy, a około 1/3 pułków osiągnęła stan zaledwie 1300 ludzi.

Bataliony strzelców pieszych składały się także z 6 kompanii oraz dwukompanijnego zakładu. Chaos mobilizacyjny dotknął je w mniejszym stopniu niż pułki liniowe i średni stan każdego batalionu wynosił około 700 żołnierzy. Batalionów strzelców nie łączono w większe jednostki taktyczne. Zwykle do każdej dywizji piechoty przydzielano jeden batalion strzelecki.







Dyskusja artykułu na FORUM STRATEGIE